Rok 1875. KRAKÓW 13 Lipca — Wtorek. **Nr. 58.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3ej stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Małgorzaty p.
Jutro Bonawentury dr.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 7.
Zachód o godzinie 8 m. 4.

— Dyrektor telegrafów mianował oficjałami telegrafów dotychczasowych asystentów: Juljana Milskiego w Tarnopolu, Edwarda Teplego w Krakowie, Władysława Gackiewicza w Przemyślu i Mikołaja Remijowskiego w Krakowie, daléj asystentami telegrafów dotychczasowych elewów: Władysława Glińskiego w Krakowie, Stanisława Serwatowskiego w Krakowie, Emila Juzyczyńskiego we Lwowie i Marjana Jastrzębskiego w Krakowie.

Kraków 13 Lipca.

(Z.) Zarówno z mieszkańcami wszystkich większych i mniejszych miast, narażeni jesteśmy w Krakowie na plagę nie mniéj dokuczliwą od szarańczy, bo tak samo jak ona niszczącą nam dobytek, a tém przykrzejszą, że obejść się bez niéj nie możemy. Plagą tą jest klasa służących, w najobszerniejszém pojęciu, począwszy od panny pokojowéj, a kończąc na prostéj pomywaczce czy najemnicy *do wszystkiego*. Poważna liczbą a ściśle solidarna ta korporacja, wziąwszy sobie za godło: „brać jak najwięcéj, a robić jak najmniéj“, stanęła w otwartéj wojnie ze swoimi chlebodawcami, w wojnie, w któréj my, nie umiejąc i nie mogąc sami sobie usłużyć, zawsze uledz musimy. Nie pomoże tu ani przyjacielskie, łagodne traktowanie, ani też najsurowsza karność i dyscyplina domowa. Służąca nie może *zagrzać* miejsca, bo jéj się przykrzy; usłużne zaś *rajfurki* dokładają wszelkich starań aby klientki ich jak najczęściéj zmieniały służbę i opłacały daninę swoim stręczycielkom — a najlepsza służąca dłużéj jak rok nie pozostanie, „bo to szkodzi interesowi ogółu“ i będą ją nasyłane przyjaciółki tak długo namawiać, aż ją skłonią do zmiany miejsca najczęściéj na gorsze. Nie małą pobudką lekkomyślności jest niezawodnie i ta okoliczność, że w książkach służbowych, zastarzały a dziwnego nabożeństwa przepis, *nie pozwala* zapisywać świadectwa *sprawiedliwego*, jeśli ono jest *niepochlebném* dla służącéj. Ztąd wynika, że przy wstępowaniu do nowych obowiązków, każda służąca jest uosobieniem doskonałości, zbiorem wszelkich zalet i przymiotów *„pilna, moralna, pracowita, trzeźwa i zdolna do wszystkiego“* — a po tygodniu służby okazuje się, że jest *„próżniakiem, latawcem, hardą i nieposłuszną“*, na robocie zaś jakiéj się podjęła, zna się tyle co kilkoletnie dziecko. Wolno ci ją w takim razie wypędzić, ale musisz ją pochwalić na piśmie, skłamać i oszukiwać drugich, bo inaczéj jeszcze proces ci wytoczy. Usunięcie przeto tego dziwacznego przepisu, uważamy jako pierwszy niezbędny krok na drodze zmierzającéj do poprawy naszych służących — o innych pomówimy następnie.

♃ Z planet większych widzialnemi są na niebie w tym miesiącu następujące: Mars prawie całą noc widzialny na południowo-zachodniém niebie, dnia 15 o godzinie 9 wieczór będzie przez księżyc zakryty. Jowisz zachodzi już koło północy. Saturn wschodzi po godzinie 10 wieczorem, z końcem miesiąca będzie całą noc widzialny. Wenus świeci jako jutrzenka, wreszcie Merkury dopiero na końcu miesiąca zacznie się pokazywać na niebie północném.

— P. Adam Asnyk przebywa w Zakopanem, nie zaś w Krynicy, jak nas mylnie poinformowano.

= Wkrótce w Szczawnicy odnędzie się poświęcenie nowo wybudowanej kaplicy.

OJCIEC ZAMORDOWANEGO.

Opowiadanie adwokata.

Z dnia 22 na 23 sierpnia 1820 r., znaleziono w lasku Louëssard, blisko Walencji, ciało młodego człowieka zamordowanego.

Ofiarę uderzono tak silnie sztyletem w plecy, że ostrze dość głęboko wbiło się w płuca. Śmierć musiała natychmiast nastąpić.

Świadków zbrodni nie było; w lasku odosobnionym zdala od mieszkań, nikt nie słyszał wołań ofiary.

Przy zabitym znaleziono list kobiety; naznaczała mu schadzkę właśnie o tej godzinie w Louëssard, o której go zabito. List był podpisany. Po tej wskazówce sprawiedliwość udała się do pani P...., przeszukano dom. Znaleziono korespondencję jej z zabitym. Podejrzenie było więcej niż usprawiedliwione. Aresztowano p. P...., do biletu przyznała się, zbrodni zaprzeczała. Przed sędzią śledczym, nie chciała dać najmniejszego objaśnienia, a sprawiedliwość sama sobie drogę musiała rozjaśniać. Na kilka dni przed posiedzeniem sądu przysięgłych, powołano mnie z Grenobli do Walencji, by radzić pani P.. i bronić jej.

Widywałem ją często w więzieniu. Badałem ją nie mogąc dostrzedz w jej słowach jednego faktu, jednego promyka coby mi posłużył do obrony; była pełną tajemnicy. Błagałem ją by odpowiadała.

— Tylko *alibi* może panią ocalić. Gdzieś pani była o godzinie, w której popełniono zbrodnię?.

— Nie byłam w domu, odrzekła.

W przeddzień rozprawy, nacierałem coraz bardziej z pytaniami, słuchała mnie siedząc, łokciami wsparta o kolana, głowa spoczywała w rękach, oczy utkwione w mem spojrzeniu. Zdało mi się, że straszna walka odbywała się w niej — w chwili, gdy miała stanąć przed trybunałem.

+ Byliśmy świadkami bardzo ciekawego polowania, które się odbyło onegdaj na podwórzu jednego z ładniejszych domów przy ulicy Grodzkiéj. Właściciel wyż wspomnianéj kamienicy, zapalony wielkiemi czynami Nemroda i Gerarda, postanowił ich naśladować, przynajmniéj w miniaturze, albowiem ofiarą jego nie były lwy ani tygrysy, ale dość skromne, choć szkodliwe zwierzątko, znane w historji naturalnéj pod nazwiskiem szczura. Po trzechgodzinném wyczekiwaniu, padł nareszcie strzał z karabinku Flauberta i biedny szczur, wywróciwszy ostatniego kozła w swém życiu, położył się, by już więcéj nie powstać. Tryumf myśliwca był zupełnym, a żona i dzieci w głuchém milczeniu podziwiały przez długi przeciąg czasu trafność strzału i odwagę ojca familji.

V Z pierwszorzędnych artystów dramatycznych warszawskich, pani Modrzejewska oraz pp. Leszczyński i Tatarkiewicz udają się do Zakopanego; a pp. Królikowski i Rapacki wyjeżdżają za granicę. Któż się w Warszawie zostanie?

Znaleziono młodzieńczy utwór Moniuszki. Jest to komedjo-opera w 1 akcie p. t „Biuraliści.“ Napisał ją Moniuszko, gdy miał lat 13. Cała partytura składająca się z 5 numerów dochowaną jest w całości.

◇ Muzykom wojskowym wolno już grać w miejscach publicznych. Tak zwanych placowych muzyk nie będzie już tego roku.

+ Dnia 6 b. m. o godzinie 11-ej przed południem, w kościele parafjalnym w Kamionce, do dóbr Kozłowieckich (w Lubelskiem) należącym, pobłogosławiony został przez Biskupa Baranowskiego, związek małżeński między Konstantym hr. **Potockim,** synem ś. p. Konstantego i nieżyjącej Józefy z hr. Tyszkiewiczów, a hr. Janiną **Potocką,** córką ś. p. Tomasza i Wandy z hr. Ossolińskich, secundo voto ks. Jabłonowskiej. Licznie zgromadzona rodzina, z odległych stron kraju na ten akt przybyła, ugoszczoną następnie została starodawnym obyczajem na zamku Kozłowieckim, przez uprzejmych gospodarstwa, to jest siostrę i szwagra panny młodej. Po odpowiedniej serdecznej zabawie, nowożeńcy udali się przez Łuków do swych dóbr w gubernji Podolskiej, unosząc z sobą życzenia pozostałych.

Pan Podwyszyński, zdolny i pracowity artysta tutejszego teatru, złożony jest ciężką chorobą. Również dochodzi nas smutna wiadomość o pogorszającym się stanie zdrowia pani Kwiecińskiéj, przebywającéj obecnie w Szczawnicy.

= Po raz pierwszy w sobotę ukazała się w teatrze letnim nowo wystawiona sztuka, i to sztuka oryginalna, *Postępowe Swaty*, farsa w trzech aktach Władysława Estarodzkiego. Pomimo bardzo niepewnej pogody, teatr zapełnił się, a że *teatr letni* pod szczęśliwą urodził się gwiazdą, ani kropla deszczu nie przerwała przedstawienia, które dało nam poznać z nowej zupełnie strony talent pisarski, autora znanego dotąd w teatrze głównie z salonowych komedji, z których jedna nawet otrzymała zaszczytne odznaczenie na konkursie. *Postępowe Swaty* mają tę zaletę że są prawdziwą, w całem tego słowa znaczeniu farsą, nie mającą ani na chwilę pretensji do komedji. Za tło wzięty jest sposób nawożytny szukania mężów za pomocą ogłoszeń w dziennikach a na tym tle ukazują się komiczne, dobrze szarżowane, postacie i sytuacje, czasem bardzo zabawne. Nie brak tu i dwuznaczników i konceptów, a wszystko to ma zaletę kolorytu lokalnego, a nieporządek polskich hotelów wybornie jest przedstawionym. Dość powiedzieć, że przez trzy akta jeden z gości upomina się o wyczyszczenie butów i doprosić się tego nie może, a w końcu kelner z oburzeniem rzuca mu je pod nogi i mówi żeby je sam sobie wyczyścił. Wyborne, żywcem zdjęte z natury! *Postępowe Swaty* są szarżą i farsą, jakich prawie niema w naszym teatrze, a w które obfituje repertoar jedynego w tym rodzaju teatru paryzkiego, *Palais Royal*. Oczywiście że powodzenie takiej rzeczy głównie zależy od gry, i że tu gra winna być także szarżą, jak w karykaturze rysunek musi być również szarżą. Niczego innego od farsy żądać nie można, jak żeby rozśmieszała, a tego celu dopięły *Postępowe Swaty* w sobotę najzupełniej. Śmiano się, bawiono i klaskano, a artyści nastroiwszy się należycie na ton wesołego, czasem nawet swawolnego autora, grali jak należy w takiej rzeczy. *Postępowe Swaty* witamy jako udatną próbę w rodzaju zupełnie u nas dotąd nieuprawianym.

S Niejednokrotnie już myślano o tém w jaki sposób blachę żelazną stanowiącą pokrycie dachu zabezpieczyć od rdzy i łatwego zepsucia. Farba jak dotąd była uważana za jedyny środek mogący jeśli nie usunąć w zu-

---

— Mów pani, mów, nie chodzi tu o wyratowanie pani z więzienia lub od śmierci, ale od hańby.

Na słowo hańba — zerwała się. Sądziłem że przemówi, zawahała się chwilę i padła niema na krzesło.

Ta kobieta oczywiście winną nie była. Była w tem jakaś tajemnica, której nie chciała odsłonić, a milczenie mogło dla niej pociągnąć straszne następstwa. Rodzina opuściła ją. Mąż, którego honor był śmiertelnie obrażonym, zostawił ją pod ciężarem oskarżenia, był to człowiek zresztą zimny, energiczny, niezdolny przebaczać. Jednak, na chwilę przed rozpoczęciem posiedzenia, przyszedł do sądowej kancelaryi, prosił o pozwolenie widzenia się z żoną, i udał się do więzienia. Byłem tam również. Ona dumnie popatrzyła na niego. On był niewzruszony, ani jednego słowa, ani jednej nie wyrzekł wymówki.

Poszedł za nią na salę rozpraw, jakby chciał ją swą obecnością obronić.

Rozprawa zaczęła się. Broniłem jej, a że jedynie list z podpisem pani P...., był jedynym dowodem przeciw niej nie trudno mi było zbić oskarżenie oparte na tak błachym poszlaku. Panią P.... uwolnono.

Dumne spojrzenie, jakie pani P... rzucała swemu mężowi, przebiegło mi jak błyskawica w umyśle. A gdyby winnym był pan P.... rzekłem sobie. Może dowiedział się o stosunku pani P.... — Może zmusił ją do napisania tego listu i sam stanął na rendez-rous? Zemsta męża! być to może. W ten sposób milczenie pani P.... byłoby wytłumaczonem. Nie ja sam tylko miałem to podejrzenie. Wychodząc z sali słyszałem kilku przyjaciół i osób z publiczności co tę samą myśl wypowiedzieli. — Myśl ta mogłaby posłużyć sprawiedliwości; prokurator mógłby poprawić błąd i w panu P.... odkryć prawdziwego winowajcę.

(Dokończenie nastąpi.)

w zupełności złe, o wiele go przynajmniej zmniejszyć. Obecnie p. Michał Berhopf, emaljer hutniczy, przychodzi z nowym środkiem. Jest to także rodzaj emalji, złożony z pierwiastków mineralnych, którą pociągnięta blacha konserwuje się lat dziesięć bez żadnych uszkodzeń. Emalja ta pokrywa z łatwością i jednostajnie blachę, łączy się z nią w jedną całość a raz złączona nie odstaje, nie pęka, ani też się łamie. Wynalazcą tego środka, nie wiele co przenoszącego w koszcie zwykłą farbę jest sam p. Berhopf. Ci co używali emalji przyznają jéj niezaprzeczone zalety, wartoby wszakże usłyszeć w tém względzie opinję ludzi kompetentnych.

± W Stanisławowie powstała myśl zawiązania Towarzystwa „miłośników sztuki dramatycznej", którego zadaniem by było przez drobne a liczne wkładki miesięczne stworzyć fundusz, mający służyć na coroczne subwencjonowanie przez 4 zimowe miesiące teatru polskiego.

○ Pan Florjan Rakowski 94-letni i małżonka jego Zofja z Zielińskich, obchodzili w tych czasach w Starej Wsi w powiecie Tomaszowskim, **złote wesele**.

◇ W tej chwili odbywa się w kościele N. M. Panny nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. cesarza Ferdynanda. Celebruje ks. biskup Gałecki, kościół przepełniony.

Nekrologja.

† Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku w Krzeszowicach zwłoki ś. p. ks **Macieja Wójcikowskiego,** kapelana kaplicy hr. Potockich w kościele katedralnym na Wawelu. Żył lat 76.

Korespondencje.

Z nad granicy 9 lipca.

Jeżeli z nad granicy Królestwa szanowna Redakcja ciekawe odbiera wiadomości o postępowem usposobieniu rossjan natedy również ciekawe dzieją się rzeczy i na granicy od strony pruskiéj. I tak onegdaj rezerwiści pruskiéj „Siegesarmee" uroczyście obchodzili dzień pamiątkowy bitwy pod Königsgrätz, dla obchodu którego to, za ciasną im była granica nowego cesarstwa niemieckiego, Zebrawszy się bowiem z sztandarami w Chełmku pruskim, uraczyli się najprzód w karczmie tamże, a dobrze podchmieleni przenieśli się następnie do Chełmka na stronie galicyjskiéj, gdzie się zakwaterowali w karczmie arendarza Mehla, by kontynuować pijatykę. Mniemałbym, że bez obchodów podobnych moglibyśmy się tu obyć zupełnie, a „Culturträgery" bezprawnie przekraczać granicy państwa obcego nie powinniby zwłaszcza gdy celem najścia podobnego jest rozmyślne wyszydzenie poddanych austrjackiego rządu. Po dłuższym pobycie w karczmie i zanominowaniu w stanie pijanym kapitana i oficerów, gawiedź ta wśród śpiewu i krzyku powróciła znowu do siebie. Przyrzekli jednak odwiedzić nas znowu wkrótce, ponieważ jeszcze zamierzają obchodzić „den Siegestag von Sedan" — jak zapewniali.

Kronika zagraniczna.

= Trąba powietrzna przed kilku dniami zniszczyła dobra księcia Szwarcenberga w okolicy Solopiska w Czechach. We wsiach pozrywała dachy i poznosiła całe budynki, w lasach zaś powywracała drzewa.

♯ Księżna Otrante uczyniła akademji francuzkiej zapis 200,000 franków, z którego procent co trzy lata ma być użyty jako nagroda cnoty i przyznany osobie najgodniejszej. Ponieważ o cnotę coraz trudniej, jak twierdzi jedna gazeta paryzka, przeto zdaniem tego pisma, nagroda rzeczona mogłaby być przyznawaną co dziesięć lat.

□ Słynny Bessemer, wynalazca stali jego nazwisko noszącej, zbudował obecnie parostatek o sile dwóch tysięcy koni długi stóp angielskich 360, a szeroki stóp 40, dla przewożenia podróżnych pomiędzy Dover i Calais, na kanale la Manche. Bessemerowi chodziło głównie o zabezpieczenie podróżnych od choroby morskiej. W tym celu zawiesił on salę pasażerską w środku statku w taki sposób, aby podczas największej burzy i kołysania się statku w skutek bałwanów, sala utrzymywała się zawsze w równowadze i spokojności. Próby odbyte, wydały pomyślny rezultat. W skutek tego wynalazku zwiększy się niezawodnie liczba turystów pomiedzy Gallją i Albionem.

⊥ Piszą z Berlina, że w tamtejszych kołach kompetentnych przyjęła się już stanowczo myśl urządzenia tam wystawy powszechnej, i że nawet zawiązał się już komitet inicjatywy, który wkrótce ogłosi program. Rząd pruski ze swej strony ma bardzo sprzyjać temu projektowi.

△ Piękny przykład dbałości o rozwój literatury i sztuki ojczystej dał świeżo wicekról egipski. W założonych niedawno teatrach w Kairze i mieście Manzurah każe światły monarcha grać wyłącznie sztuki oryginalne arabskie, dramat i komedją zarówno jak utwory melodramatyczne z muzyką oryginalną.

ஃ W starym zamku węgierskim Warpalota, w którym przemieszkiwał często przed wiekami król Maciej Korwin, znaleziono niedawno karteczkę pisaną ręką tego króla, która może posłużyć za dowód, jakie tanie było życie w piętnastym stuleciu. Nakazuje w niej król Maciej swemu kucharzowi, ażeby „ugotował obiad na sześć osób, lecz obiad prawdziwie królewski, choćby miał kosztować nawet dwanaście złotych reńskich!".

Rozmaitości.

Kobietę kocha się dla trzech przyczyn:

Ze względu na jéj wyższość umysłową — taka miłość jest poważną, ale rzadką.

Ze względu na jéj piękność — taka miłość jest pospolitą i krótkotrwałą.

Ze względu na jéj dobre serce — taka miłość jest trwałą i niezrównaną.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL pod RÓŻĄ. — Stefan Kamocki z żoną wł. dóbr, Jan Szczepanowski wł. dóbr z Kongresówki, A. Rodakowski wł. dóbr z familją z Podola, Wincenty Krzymieniewski prof., Kaspary Schnel kupiec z Poznania, Julian Kasniewski wł. d. z Raodmia Tomasz Stejczewicki wł. d. z Miedlnic, Teofil Mochnacki adwokat z Przemyśla, Franciszek Neugebauer medyk z Warszawy, Karol Schmidt fotograf, Herman Bajer artysta malarz z Wrocławia, Henryk Weber kupiec z Wiednia.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Magazyny L. Feintucha

w Krakowie i we Lwowie

polecają znakomity wybór najnowszych **parasolek damskich**

po bardzo umiarkowanych cenach.

Restauracja MAŃKOWSKIEJ

ulica Sławkowska,

wprost Hotelu Saskiego.

Śniadania, obiady, kolacje,

po cenie umiarkowanéj.

☞ We czwartki i niedziele **flaki.**

Wina szampańskie, reńskie, węgierskie i austrjackie.

Piwo okocimskie.

24a-(23-25)

F. WIERZUCHOWSKI

przeniósł swój

HANDEL KORZENNY

do lokalu zajmowanego dotąd przez

Administrację „Kroniki" w hotelu Saskim.

Obicia pokojowe

z fabryk francuzkich, angielskich i krajowych, świeży transport.

obrazy olejne, ramy różne, i listwy złocone i rzeźbione.

polecają po cenie umiarkowanej przyjmują się obrazy do oprawy w ramy i szkła.

Kutrzeba & Murczyński,

Kraków ul. Grodzka 68.

Gorzelnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony, kawaler, który tak fachowe zdolności jakoteż swą konduitę nader chlubnemi świadectwami wykazać się może, poszukuje posady zaraz albo od 1go sierpnia r. b., najchętniej w okolicy Krakowa. Łaskawe oferty upraszą pod adr. **K. H.** Tropie, poczta Strzyżów.

Nowości

podawane przez księgarnię S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Krukowski X. A. Nauki Katechizmowe na całość prawd wiary św. katolickiej Kraków 1875. Zlr. 2.

Sabowski Wł. Opiekunowie. Powieść Kraków 1875. 80 cent.

Majunke X. P. Ludwika Lateau, Jej żywot cudowny i jej znaczenie w czasach naszych; Przełożył z drugiego wydania w skróceniu X. W. Szajkowski. Poznań. 1875. 24 cent.

Schultze B. S. Über die pathologische Anteflexion der Gebärmutter und die Parametritis posterior.

Mit Vorbemerkungen über die normale Lage der Gebärmutter. (Mit 20 Holzschnitten) Berlin 1875. 69 kr.

Der Hauptmann-Professor. Eine Erinnerung aus dem Studentenleben nach dem Polnischen des Au. Wi. von J. S. Kraków 1875. 20 cent.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Collegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska). codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 13 lipca.	płacą	żądają
Ruble ros. papierowe. . . .	151 50	152 —
Talary pruskie.	163 25	164 —
Dukat austr.	5 20	5 25
Napoleondor	8 87	8 94
20 mark. niem.	10 85	10 90
Srebro austr. za 100 złr. . .	100 65	101 25
Obl. indem. gal. za 100 złr.	88 25	88 75
4% listy zastawne	78 50	79 —
5 „ „ „	88 25	88 75
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92 75	93 25
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	96 35	96 70
4 „ „ „ „ „ II (za rs. 100)	96 35	96 70
5 „ „ „ „ . . . . (za rs. 100)	93 75	94 25
4 „ b likw. w Król. pol. (za rs. 100)	81 —	81 50
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	224 —	224 25
„ „ lwow.-czer. „ 200	138 —	139 —
„ „ warsz.wied. rsr. 60	90 75	91 50
„ banku hipot. gal.. . .	— —	— —
„ „ gal. dla ban. i prz.	— —	— —
Lombardy	92 —	92 50
Oblig kolei rumuńs. tal 100	35 —	35 15
Losy miasta Krakowa . . .	15 25	16 —
„ „ Bukaresztu . .	9 60	10 —
„ tureckie.	52 15	54 —
„ pożyczki z r. 1860 . .	112 70	113 —
„ „ z r. 1864 . .	134 —	136 50
„ „ węgierskiéj .	81 —	82 —

TEATR.

w Ogrodzie Strzeleckim.

Dziś w Sobotę dnia 10 lipca 1875 r.

Opera w 3 aktach, muzyka J. Offenbacha, libretto pp. H. Meilhac i L. Halévy, przełożył z francuzkiego Jan Chęciński:

Piękna Helena.

OSOBY:

Parys, syn króla Priama — P. Ignatowski.
Menelaus, król Sparty — P. Eker.
Helena, jego żona — — P. Ćwiklińska.
Agamemnon, król królów P. Dyliński.
Orest, jego syn — — — P. Wojnowska
Pylades, przyjaciel Oresta P. Nowak.
Calchas, wiel. Augur Jowisza P. Wojdalowicz

Rzecz dzieje się w Grecyi.

Cena miejsc zwyczajna.

Początek o godzinie wpół do 8.

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.